

Emil  
Brix

Europejska  
świadomość.  
Wzorce pamięci  
w Europie  
po zakończeniu  
zimnej wojny

**Emil Brix**

Dyplomata i historyk (doktorat na Uniwersytecie Wiedeńskim). W latach 1990–1995 Konsul Generalny Republiki Austrii w Krakowie. Obecnie jest ambasadorem Austrii w Wielkiej Brytanii, a także wiceprezydentem Institut für den Donauraum und Mitteleuropa. Doktor *honoris causa* uniwersytetów w Klużu-Napoce (Rumunia) i w Drohobyczu (Ukraina). Zajmuje się przede wszystkim historią Austrii i Europy Środkowej w XIX i XX wieku oraz problematyką społeczeństwa obywatelskiego w Europie, autor wielu publikacji o tej tematyce.

Ponad dwadzieścia lat temu nastąpił kres zimnej wojny i podziału Europy na Wschód i Zachód, co całkowicie zmieniło polityczne, gospodarcze i społeczne perspektywy projektu integracji europejskiej. Dziś Europa poszukuje wspólnej wizji, czy też – mówiąc wprost – własnej tożsamości kulturalnej. Jest to związane z faktem, że pokojowe rewolucje z 1989 roku wywarły trwałe wpływy na europejskie wzorce pamięci. Rok 1989 symbolizował koniec powojennej Europy, ale nie od razu było widać, co w europejskiej jaźni zastąpi ważne przeżycia związane z drugą wojną światową. Konkurowały ze sobą różne teorie, od głoszących „koniec historii” (Francis Fukuyama) i ostateczne zwycięstwo liberalnego świata z postępek jako najważniejszym celem po „powrót historii” i geopolityczny „neorealizm” oparty na „zderzeniu cywilizacji” (Samuel Huntington).

Trudno się dziwić, że w intelektualnej pustce, jaka wytworzyła się w Europie po upadku komunistycznych reżimów i rozpadzie wielonarodowych państw, takich jak Związek Radziecki i Jugosławia, powróciło zainteresowanie dawnymi ideami budowania tożsamości. Popularność zyskało tworzenie wspólnoty wokół pojęć kultury, takich jak pamięć narodowa<sup>1</sup>, geografia<sup>2</sup>, język i wiara. W latach osiemdziesiątych miasta takie jak Berlin czy Wiedeń wciąż budowały pomniki ku pamięci Holokaustu, gdy tymczasem od 1990 roku Polska, Estonia, Ukraina i inne państwa w tej części kontynentu usuwały pomniki z epoki komunistycznej, by zastąpić je innymi, stanowiącymi hołd dla bohaterów narodowych. W ten sposób Polska zyskała na przykład imponującą liczbę pomników papieża Jana Pawła II.

Walka o to, jaka ma być „właściwa” pamięć zbiorowa, ukazuje zasadnicze różnice pomiędzy państwami europejskimi i odmienne w nich postrzeganie dziedzictwa kulturowego, którym zaczęto interesować się po zakończeniu zimnej wojny. Różnice są widoczne również w podstawowych kwestiach: dla Europy Zachodniej (w szczególności dla Wielkiej Brytanii) oraz Rosji nadal bardzo ważna jest druga wojna światowa i zwycięstwo nad nazizmem. Kraje śródziemnomorskie (Hiszpania, Portugalia, Włochy i Grecja) starają się uporać z własnymi doświadczeniami związanymi z totalitaryzmami XX wieku. Europa Środkowo-Wschodnia usiłuje odbudować swoją tożsamość wokół idei stłumionej tożsamości narodowej (z czego wynikają napięcia w stosunkach z sąsiadami między państwami takimi jak Słowacja, Węgry, Rumunia i Macedonia). Różnice te stanowiły tło niedawnych problemów politycznych i gospodarczych w Unii Europejskiej

<sup>1</sup> *Myths and Nationhood*, red. Geoffrey Hosking, George Schöpflin, London 1997.

<sup>2</sup> Patrz: Edward W. Soja, *Postmodern Geographies. The Reassertion of Space in Critical Social Theory*, London–New York 1989.

powiązanych z kryzysem finansowym na świecie. Problemy te sprawiły, że wiele krajów członkowskich UE zaczęło znów dobitnie podkreślać wagę „własnych interesów narodowych”.

Jak widać, trwający blisko sześćdziesiąt lat proces integracji europejskiej w zachodniej części kontynentu nie doprowadził do wytworzenia dominującej europejskiej tożsamości z powszechnie akceptowanymi zbiorowymi wzorcami pamięci. Większość społeczeństwa (i elit) woli postrzegać naród jako najważniejszy wyznacznik tożsamości. Europa jest nadal nieukończonym procesem budowania wspólnoty, a kulturowe przetrwanie wspólnot warunkuje pamięć zbiorowa. Nie ma wspólnoty, jeśli nie ma wspólnych wspomnień z przeszłości. Dlatego właśnie polityka dotycząca pamięci stanowi niezbędną część każdego procesu budowania wspólnoty, zwłaszcza w czasach ważnych przemian politycznych i gospodarczych.

### Reakcje intelektualistów na wydarzenia z 1989 roku

Kiedy w 1989 roku przybito ostatni gwóźdź do trumny dwubiegunowego świata, nie od razu stało się oczywiste, co to oznacza dla wzorców pamięci zbiorowej w Europie. Pierwsze sugestie, jak należy traktować tę wielką zmianę paradygmatów, uważano za tezy przedwczesne lub nieprawdziwe – z wyjątkiem opinii, jaką wyraził Eric Hobsbawm – że jest to koniec „krótkiego stulecia skrajności” (obejmującego lata od 1918 do 1989). Po dwudziestu latach od końca zimnej wojny w Europie nadal można obserwować, jak ścierają się ze sobą liberalne i konserwatywne teorie dotyczące wpływu zainteresowania Europą dziedzictwem kulturowym na ogólny rozwój wydarzeń.

Poglądy liberalne dotyczą przede wszystkim kwestii etycznych związanych z upowszechnianiem się demokracji i wolności. Według znanego historyka z Oksfordu Timothy'ego Gartona Asha, historia Europy jest historią sukcesu poszerzania zakresu wolności: „Jeśli jesteśmy wolni, możemy pracować z innymi wolnymi ludźmi na rzecz wolnego świata. Nic nas nie powstrzyma z wyjątkiem murów ignorancji, egoizmu i uprzedzeń [...]. Budują je umysły i umysły mogą je zburzyć”<sup>3</sup>.

Teoretycy konserwatywni są znacznie bardziej sceptyczni i podkreślają, że mamy tu do czynienia z „powrotem historii i końcem marzeń” (Robert Kagan). Ton konserwatywnej szkole „realistów” nadaje Kagan, amerykański analityk polityczny: zwycięstwa państw demokratycznych w 1945 i 1989 roku niekoniecznie zostały odniesione raz

<sup>3</sup> Timothy Garton Ash, *Wolny świat. Dlaczego kryzys Zachodu jest szansą naszych czasów*, Kraków 2005, s. 9.

4 Robert Kagan, *Powrót historii i koniec marzeń*, Poznań 2009.

5 Hans J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Warszawa 2010.

6 Slavoj Žižek, *W obronie przegranych spraw*, Warszawa 2008, s. 10.

7 Jeremy Rifkin, *The Empathic Civilization. The Race to Global Consciousness in a World in Crisis*, Cambridge 2009.

na zawsze<sup>4</sup>. Kagan cytuje też Hansa Morgenthau, ostrzegającego, by nie wierzyć, że w pewnej chwili spadnie wreszcie kurtyna i przestanie się już toczyć polityczna gra o władzę<sup>5</sup>.

A co dzieje się z lewicą? Radykalny neomarksistowski filozof Slavoj Žižek, z pochodzenia Słoweniec, wyjaśnia to w ostatniej swojej książce *W obronie przegranych spraw*: „Na poziomie zdrowego rozsądku możemy dojść co najwyżej do oświeconego konserwatywnego liberalizmu: oczywiście nie istnieje żadna rozsądna alternatywa dla kapitalizmu [...]. Wszystko dalej wymaga Ślepej Wiary [Leap of Faith], wiary w przegrane Sprawy, które z perspektywy sceptycznego rozsądku muszą wydawać się szalone”<sup>6</sup>.

W Europie i innych częściach świata zachodniego skutkiem tych diametralnie różnych ocen polityki w okresie po zimnej wojnie było badanie dwóch możliwych źródeł środków zaradczych lub prostych strategii działania, które pozwoliłyby przynajmniej zrozumieć powstający nowy światowy porządek. Nawiązując do tradycji wywodzących się z filozofii greckiej, większość analityków politycznych znów zaczyna się interesować ludzką naturą. Czy ludzie z natury są tylko agresywnymi, pragmatycznymi, interesownymi materialistami? Czy może jesteśmy z założenia gatunkiem empatycznym, jak twierdzi Jeremy Rifkin w swojej ostatniej książce o „cywilizacji empatii”<sup>7</sup>? Objasnianie historii rodzaju ludzkiego za pomocą kategorii psychologicznych cechuje epoki przejściowe i jest to jedno z podstawowych narzędzi stosowanych przez myślicieli, zarówno postępowych, jak i konserwatywnych. Jednocześnie mnożą się teorie na temat społecznej inżynierii. Pojęcia takie jak „zaufanie”, „budowanie narodu”, „społeczeństwo obywatelskie” i „soft power” symbolizują rozwój zainteresowania rozwojem społeczeństw i emocjonalnymi więzami istotnymi dla budowania społeczności.

Zmiana sposobu postrzegania rzeczywistości, która nastąpiła w 1989 roku, była globalna – dotyczyła nie tylko końca powojennego podziału na Wschód i Zachód, ale także ostatecznego rozstania z poglądami wywodzącymi się z czasów kolonialnych. Rozwój „nowych potęg” (głównie w Azji) i dyskusje o „cywilizacji islamskiej” podważają przekonanie, często spotykane po 1989 roku, że żyjemy w nowej erze „jednego świata”, w którym dominuje jedno supermocarstwo. Ameryka prawdopodobnie jeszcze przez wiele lat będzie jedynym supermocarstwem na świecie. Coraz częściej jednak państwa azjatyckie dowodzą, że „ludzie z Zachodu nie przewidzieli, iż w latach dziewięćdziesiątych



8 Kishore Mahbubani, *End of Whose History?*, komentarz w: „International Herald Tribune” (11.11.2009).

9 Zob. artykuły w: *Rückkehr der Geschichte*, t. 2: *Transit. Europäische Revue*, Frankfurt/Main 1991.

zamiast triumfu Zachodu nastanie koniec zachodniej dominacji na świecie (choć nie koniec Zachodu), a dużą rolę znów zaczną odgrywać Azja<sup>8</sup>.

Debaty o kulturze i cywilizacji w Europie w znacznej mierze są wciąż – nie wiedzieć czemu – oderwane od tych zmian na arenie międzynarodowej. Skupiają się raczej na wewnętrznych problemach dotyczących budowania społeczności w samej Europie. Po roku 1989 w całej Europie wzrosło zainteresowanie polityką pamięci w zastosowaniu do budowania tożsamości. Pamięć ta jednak, wytrwale rekonstruowana, dotyczy narodowej tożsamości i idei etniczności<sup>9</sup>, a nie roli, jaką Europa ma odgrywać na świecie.

Doniosłe zmiany, jakie od 1989 roku zaszły w europejskim postrzeganiu przeszłości, są reakcją na obecne wyzwania, takie jak odrodzenie asertywności narodowej, zainteresowanie innymi formami budowania wspólnoty na wszystkich poziomach – od lokalnego po europejski, imigracja spoza Europy oraz przemiana świata z żelazną kurtyną w świat niezliczonych, nakładających się na siebie granic.

Być może doprowadzi to do zmiany najważniejszych elementów w europejskiej pamięci. Zamiast odwoływać się do roku 1945 (i drugiej wojny światowej), oprzemy się na roku 1918 (i pierwszej wojnie światowej), a miejsce roku 1789 zajmie rok 1683 (ważniejsze niż wielka rewolucja francuska stanie się oblężenie Wiednia przez otomańskich Turków).

### Polityka pamięci i polityka tożsamości

Obecny rozwój dyskursu kulturalnego na temat polityki pamięci i polityki tożsamości jest odpowiedzią na poczucie odrzucenia przestrzeni i czasu w historii cywilizacji zachodniej. Dwudziestowieczny paradygmat nowoczesności (obejmujący komunizm) odwoływał się do procesu liniowego, opartego na kategoriach szybkości, rozwoju i jednolitości. Procesy globalizacyjne sprawiły, że państwa upodobniły się do siebie, stając się „globalną wioską” (w której odległość nie istnieje) pod każdym względem – oprócz tradycji kulturalnych.

To właśnie w Europie, co jest dość zrozumiałe, tempo zmian narastające od zakończenia podziału na Wschód i Zachód doprowadziło do powrotu do rewaluowania dziedzictwa kulturowego (historii i geografii) oraz kulturowego dyskursu opartego na różnorodności i różnicowaniu. Chodzi o to, by „odszukać i umieć rozpoznać, kto i co pośród piekła piekłem nie jest, i utrwalić to, i rozprzestrzenić” (Italo Calvino) **10**.

10 Italo Calvino, *Niewidzialne miasta*, Warszawa 1975, s. 128.

**Historia jako narzędzie budowania wspólnoty i oświecenia**

Od czasu, gdy nastąpił kres ideologicznego podziału Europy na Wschód i Zachód, historia, przede wszystkim polityczna, znów zaczęła odgrywać wielką, i to dwojaką rolę: jest narzędziem edukacji i środkiem pozwalającym na uzasadnienie budowania wspólnoty. Poprzez upadek reżimów totalitarnych w Europie Środkowo-Wschodniej historia po raz kolejny udowodniła ciągłość społeczeństw i ich otwartość na przyswajanie wiedzy.

Od roku 1989 teorie zakładające, że historia jest narzędziem oświecenia, rywalizują z koncepcjami historii jako środka budowania świadomości wspólnoty (zarówno na poziomie narodowym, jak i państwowym). Jednym ze skutków tej rywalizacji jest fakt, że stanowiące niegdyś tabu problemy historyczne są dziś omawiane otwarcie, w kontekście edukacji i tworzenia zbiorowej tożsamości. W ten sposób historia znów może się stać aktualnym tematem podczas kryzysów politycznych (np. jeśli chodzi o funkcję zbiorowości etnicznych i państwowych w epoce narodowego socjalizmu i zrodziła się z etnicznego punktu widzenia masowe przesiedlenia po drugiej wojnie światowej). Jednocześnie jednak zyskuje na znaczeniu edukacyjna funkcja historii w powiązaniu z budowaniem wspólnoty, nie tylko jako oficjalna historiografia danej zbiorowości, ale również jako możliwość innej interpretacji mitów. Jak uważa pisarz Jurij Andruchowycz, pochodzący z Ukrainy Zachodniej, mitologia nas przytłacza, ponieważ w tych stronach mitologia do pewnego stopnia zastępuje historię, a rodzinne opowieści są ważniejsze i bardziej wiarygodne niż podręczniki. Nawet sama historia jest tu tylko jednym z wariantów mitologii<sup>11</sup>. Austriacki pisarz Elias Canetti często podkreślał, jak dwuznaczny charakter ma historia i jak wielki wpływ wywiera na nią teraźniejszość. Miał na ten temat bardzo współczesne poglądy: nie wolno zgadzać się na zastój, należy przyjmować, że wszystko się rozwija, i kulturować niecierpliwą ciekawość świata.

Procesy związane z poszukiwaniem europejskich wzorców pamięci należy rozważać na tle konkretnych problemów integracji europejskiej po roku 1989.

W procesie integracji europejskiej po roku 1945 z premedytacją unikano poruszania problemów kulturowych. Od 1989 roku idea tworzenia „więzów emocjonalnych” (Ralf Dahrendorf twierdził, że Europa jest „zimnym projektem”), niezbędnych do zapewnienia poparcia obywateli dla projektu integracji europejskiej, stała się zdecydowanie popularniejsza (choć bardziej wśród analityków niż decydentów).

<sup>11</sup> Jurij Andruchowycz, *Ostatnie terytorium. Eseje o Ukrainie*, Wołowiec 2002.

W związku z tym nastąpił wzrost zainteresowania polityką pamięci w odniesieniu do problematyki tożsamości i granic. Jednocześnie zyskały na sile wpływy radykalnych partii politycznych, pobudzających „lęk przed bliskością”.

Wszystkie krytyczne opinie na temat europejskich tradycji i perspektyw poruszają problem granic. Spośród różnorodnych kwestii związanych ze współpracą europejską najwięcej mogą nas nauczyć metody, za pomocą których Europa radzi sobie z granicami, wewnętrznymi i zewnętrznymi, rzeczywistymi i istniejącymi na płaszczyźnie wyobraźni. Czy Europejczycy stworzyli specjalną etykę granic? Podstawowy problem polega na traktowaniu granic nie jako wyznacznika tożsamości czy linii dzielących różne tożsamości, ale na postrzeganiu ich jako przestrzeni przejściowej pomiędzy tożsamościami, które coś łączy. Na tym kontynencie różnorodność kulturowa jest cenną wartością, warto zatem dążyć do tego, by granice kojarzyły się z integracją, a nie podziałami. W Europie trzeba jeszcze wiele zrobić, by pomiędzy obszarami centralnymi i peryferyjnymi zaistniała równowaga. Kto decyduje, gdzie w Europie znajdują się tereny centralne, a gdzie peryferie? Jaka jest najważniejsza składowa tożsamości narodowej lub europejskiej i czy w jej określaniu ważna jest rola obszarów centralnych i peryferyjnych?

Bardzo potrzebne są wewnątrz europejskie dyskusje na temat sąsiedztwa, zjawiska otwierającego drogę do transgranicznej solidarności i transgranicznych konfliktów. O kształcie Europy przyszłości będzie się decydowało raczej na peryferiach, niż w korytarzach władzy w stolicach naszych państw. Niezliczone widoczne i niewidoczne granice zmieniają wszystkich w sąsiadów i mogą wręcz zmusić Europejczyków do postrzegania granic jako miejsc przejściowych. Nowa wizja Europy może zawierać właśnie taki przekaz: granice są niestabilnymi znacznikami tożsamości, nawet jeśli mają bardzo fizyczny wymiar, jak mur berliński czy chęć budowania w różnych miastach Europy Środkowej murów, które oddzieliłyby ludność cygańską od niecygańskiej.

Institucje prowadzące działalność kulturalną, jak Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, powinny istnieć we wszystkich największych europejskich miastach. Dzięki ich działalności możliwa byłaby otwarta dyskusja na następujące tematy:

- Europa poszerza się na wschód. Obecny kryzys idei Europy uważany jest często za spóźnione skutki doniosłych przemian, jakie przyniósł rok 1989. Po upadku komunizmu nie powstała wspólna wizja przyszłości

całego kontynentu – do dziś próbuje się realizować tylko zachodni model integracji europejskiej.

• Czy wszystkie główne trendy społeczne w Europie dotyczące ustalania norm (pojęcie zrównoważonego rozwoju, mobilność siły roboczej i kapitału, istotne miejsce usług w społeczeństwie i gospodarce, rozwój społeczeństwa informacyjnego, konkurencja lokalizacji, środowiska twórcze, społeczeństwo obywatelskie/kapitał społeczny, społeczeństwo dobrobytu i digitalizacja) należy uważać za kreatywne interpretacje zjawisk występujących w przeszłości? W sytuacji gdy historia znów stała się modna, trudno powiedzieć, jaka będzie przyszła rola państw narodowych w Europie.

• Specyfika kulturowa historii miast w Europie Środkowej (różnorodność narodowościowa i religijna, intensywne stosunki transgraniczne z miastami z sąsiednich państw, wyraźna symboliczna obecność historii w postaci mitów i rytuałów, późne nadejście nowoczesności, podobieństwa w architekturze i układach miejskich, warunki sprzyjające buntowi klasy średniej w ciągu całego XX wieku, docenianie wartości „bycia innym”, tradycja postrzegania miast jako swoistych opowieści, centra miast spełniające do dziś taką właśnie funkcję) jest atrakcyjna dla obecnych decydentów europejskich, a przynajmniej dla tych, którzy widzą w postindustrialnej rzeczywistości szansę pokonania ograniczeń dynamiki politycznej i retoryki gospodarczej jednolitej globalnej wioski.

• Na konferencjach rządowych i seminariach dla specjalistów poszukuje się idei europejskich, które mogłyby wzbudzić entuzjazm dla „projektu integracji europejskiej” u pięciuset milionów obywateli. Związane z tym kwestie, chętnie dziś dyskutowane, austriacki pisarz Elias Canetti opisałby zapewne jako niestrawną mieszankę złudzeń i niebezpiecznych nowych recept na życie przeznaczonych dla tłumów i władzy. Popularne są rozważania o „rzekomo specyficznych dla Europy wartościach” (demokracji, gospodarce rynkowej i rządach prawa), o „fortecy Europa” (z hasłami takimi jak „gracz globalny” i „najbardziej konkurencyjna gospodarka”) i o idei, która straciła swojego wroga (komunizm), a teraz poszukuje nowej „duszy europejskiej,” ale podczas tych poszukiwań spotyka tylko nowych obcych wrogów (ludzi ubiegających się o azyl, islamistów, terrorystów). Skoro tak przedstawiają się obecnie wizje wartości europejskich, nic dziwnego, że dążenia państw takich jak Turcja i Ukraina do członkostwa w Unii są uważane przez większość społeczeństwa



w krajach UE za zagrożenie. Europa nie potrafi stworzyć idei łączącej wspólnoty wchodzące w jej skład, która wykraczałaby poza racje gospodarcze, a to z kolei wzmacnia swoisty „strach przed kontaktem” z innymi. Po roku 1945 „porywająca” idea pokoju i pogodzenia pomiędzy europejskimi państwami narodowymi stała się początkiem europejskiej integracji. Fakt, że w 1989 roku Europa przewyciężyła podział ideologiczny, wzbudziło trwały entuzjazm, który pozwolił piętnaście lat później na znaczące powiększenie Unii o kraje położone na wschód od jej granic.

▪ Z perspektywy austriackiej największymi obecnie wyzwaniem kulturowymi są: pełna integracja wszystkich państw bałkańskich w ramach budowy Europy, unikanie wykorzystywania „kulturowych linii podziału” przy podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłego poszerzania Unii Europejskiej oraz uczenie się, jak radzić sobie z problemami związanymi z imigracją i obecnością ludności muzułmańskiej w Europie. Chodzi o to, by zjawiska te nie były traktowane jedynie jako potencjalne czy rzeczywiste zagrożenia dla bezpieczeństwa w naszych krajach.

### **Tworzenie nowej przestrzeni europejskiej**

Problemy związane z globalizacją, doświadczenia obejmujące „inną” Europę oraz możliwości miast i regionów w zakresie uświadamiania ludzi, że granice są twórczymi strefami przejściowymi, pobudzającymi do tworzenia nowej polityki tożsamości. Wizje przemian muszą zawierać odpowiedź na rozwijające się znów problemy geopolityczne: powrót historii i geografii może być postrzegany jako próby wpisywania pamięci w przestrzeń (Edward Soja). W tworzeniu nowej europejskiej przestrzeni konieczne jest budowanie określonych struktur (czyli zapewnianie porządku), które pozwolą europejskim wspólnotom na kultywowanie wielu różnych pamięci, a także potencjał do integrowania różnorodności (na płaszczyźnie językowej, religijnej, dotyczącej migracji).

### **Europejskie wizje wybiegające poza globalizację**

Gromadzenie wiedzy na temat przeszłości odbywa się na coraz większą skalę (Aleida Assmann). Rodzi to potrzebę określenia miejsc pamięci zbiorowej o złożonej naturze: jednocześnie trwałych i otwartych na zmiany, pozwalających na różnorodność i zbaczanie z głównej drogi. Historyczny wymiar Europy zapewnia, jak się wydaje, odpowiednie

perspektywy dla rozwoju nowych wizji Europy. Tym, co stanowi o atrakcyjności Europy, jest fakt, że na naszym kontynencie udaje się pokojowo kultywować różnorodne pamięci zbiorowe, często ze sobą sprzeczne, i że przemiany społeczne, gospodarcze i kulturowe odbywają się tu na trwałym tle historycznym. W Europie rozwinęło się w ten sposób coś na kształt systemu wczesnego ostrzegania dla wszystkich cywilizacji, składającego je do trwania przy działaniach mających na celu równoważenie treści materialnych i symbolicznych.

To, czy w XXI wieku Europa odniesie sukces, będzie zależało przede wszystkim od tego, jaką może zaoferować „przestrzeń wyobrażoną”, o której atrakcyjności stanowi obietnica „dziedzictwa”, otwartego dostępu (integracji) i rzeczywistej różnorodności, bez ograniczania praw człowieka i zmniejszania konkurencyjności gospodarczej.

Pozytywnymi skutkami dotychczasowych zmian we wzorcach pamięci zbiorowej w Europie po 1989 roku są przede wszystkim nowe wyzwania. Jednym z nich jest znacznie większe dziś zainteresowanie tożsamością lokalną (Europejczycy mają bowiem wybór: mogą uznać za swój dowolny z wielu poziomów pamięci zbiorowej, mają prawo sięgać również po jej wersje ksenofobiczne). Nie da się uniknąć dyskusji o Europie jako o przedsięwzięciu kulturowym (dotyczy to również dyskusji o wykluczeniu). Lepiej rozwinięte społeczeństwa obywatelskie szybciej akceptują konieczność upowszechniania wiedzy o takich problemach, jak Holocaust i dyskryminacja rasowa. Wzrost roli społeczeństwa obywatelskiego może jednak prowadzić do zastąpienia w edukacji kwestii poświęconych Holocaustowi problematyką integracji muzułmanów (islamu w Europie), która zajęłaby w ten sposób pierwszoplanowe miejsce w edukacji politycznej.

Wszystkie te sprawy stanowią podstawę pytania, jak ma wyglądać prawdziwa wielka opowieść o budowaniu Europy. Rywalizują tu ze sobą różne koncepcje, jak np. wizja „poszerzania wolności” (walka przeciwko porządkowi totalitarnemu) i „jedności w różnorodności” (umiejętność tworzenia wspólnych demokratycznych podstaw działania bez narzucanego odgórnie zjednoczenia), teoria, że „oczywistym przeznaczeniem” Europy jest pogłębianie pokojowego dialogu pomiędzy cywilizacjami (zachowywanie i umacnianie roli oświeconego globalnego gracza) oraz „specyficzny dla Europy model polityki społecznej” (zapewniającej realizację wartości społecznej ekonomii rynkowej w czasach kryzysu gospodarczego). Te propozycje tworzą najważniejsze europejskie wyzwanie. Wyzwanie to można by podsumować

Emil Brix

pytaniem, czy my, Europejczycy, zdajemy sobie sprawę, że wokół nas odbywa się transformacja kulturowa, którą zapoczątkowało zniesienie żelaznej kurtyny? Przemiana ta będzie bowiem przebiegać pomyślnie tylko wtedy, gdy zaakceptujemy, że Europa jest eksperymentem kulturowym polegającym na promowaniu odmienności i jednoczesnym dbaniu o to, by kultura nadal przyczyniała się do rozwoju.

Z angielskiego przełożyła Marta Duda-Gryc